

Aleksander Kamiński

Wakacje letnie studentów

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/2, 81-99

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER KAMIŃSKI — ŁÓDŹ

WAKACJE LETNIE STUDENTÓW

Treść: Cel i przedmiot badań. — Studenckie praktyki wakacyjne. — Praca zarobkowa studentów podczas wakacji. — Nauka w czasie wakacji. — Praca młodzieży studenckiej w czasie wakacji wg płci, lat studiów i pochodzenia społecznego. — Czasokres pracy wakacyjnej studentów i jego cena. — Wczasowa strona wakacji studenckich — u rodziny, w domach wczasów, w zespołach rówieśniczych. — Wakacje studenckie spędzane w Łodzi. — Formy wczasów studenckich. — Typy wakacyjne studentów i wzorzec wakacji studenckich. — Uwagi końcowe.

CEL I PRZEDMIOT BADAŃ*

Wykonywany zawód wywiera wpływ na całą strukturę życia jednostki i danej grupy zawodowej. Różnicowanie się w strukturach życiowych poszczególnych zawodów (zatrudnień) ma doniosłe znaczenie praktyczne zarówno dla zainteresowanych jednostek, jak i dla instytucji publicznych odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie wszelkich placówek pomocy społecznej¹.

Studiowanie na wyższej uczelni to nie praca zawodowa. Jest to wszakże zatrudnienie tak długotrwałe (co najmniej 5 lat), tak odrębne od innych zatrudnień, stawiające ludzi w tak swoistej sytuacji społecznej, że musi wywierać (i wywiera!) wielki wpływ na całą strukturę życia studenta w okresie jego pobytu na wyższej uczelni. Znajomość globalnej struktury życia studenckiego oparta na wiarygodnym materiale empirycznym stanowić może pożyteczną pomoc dla samych studentów pragnących regulować swe poczynania, dla studenckich związków i zrzeszeń oraz dla uczelni, które często dostrzegają tylko część tej struktury, wreszcie dla instytucji publicznych interesujących się światem studenckim.

* Artykuł stanowi skrót obszerniejszej pracy oddanej do druku. W nieco innej formie stanowił doniesienie wstępne dla Departamentu Planowania i Organizacji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

¹ Pojęcie struktury życiowej zawodu — H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wrocław 1961, s. 368.

Opracowanie całości spraw i zagadnień życia studenckiego to temat złożony, wymagający dłuższego wysiłku badawczego. Niech wolno będzie obecnie przedstawić część tych spraw i zagadnień, mianowicie studenckie wakacje letnie, jeden z najważniejszych fragmentów struktury życiowej studenta, wypełniający trzy miesiące roku.

A ponieważ temat jest nowy i ścieżki naukowe w tej dziedzinie nie przetarte, praca pomyślana została jako coś w rodzaju zwiadu naukowego, który ma przeprowadzić pierwsze rozpoznanie terenu.

Badania objęły młodzież dwóch podstawowych uczelni wyższych — uniwersytetu i politechniki, mianowicie Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej, i nie całą młodzież tych uczelni, lecz po jednej grupie typowej dla każdej z nich. Na Uniwersytecie poddano badaniu studiujących najliczniejszy kierunek humanistyki — filologię polską, w politechnice — studiujących na wydziale elektrycznym.

W czasie od 11 do 18 października 1960 r. odwiedziłem audytoria, w których odbywały się wykłady dla poszczególnych roczników filologii polskiej i wydziału elektrycznego. W każdej z dziesięciu grup (dwa razy po pięć roczników) osobiście wyjaśniłem potrzebę badań, akcentując ich naukowy i praktyczny sens, rozdałem arkusze ankietowe i wytłumaczyłem trudniejsze punkty. Wypełnianie ankiety odbywało się w warunkach niepomysłnych, gdyż nie uzyskałem na ten cel potrzebnej, wolnej od wykładu godziny.

Ankieta była głównym, ale nie jedynym narzędziem badawczym. Niektóre fakty przez nią ujawnione (fakty niejasne, wątpliwe lub skomplikowane) poddałem ocenie rzeczoznawców, wybranych spośród ankietowanych grup.

Zbadano 251 studentów wydziału elektrycznego, co stanowi 72% tej zbiorowości, oraz 202 studentów filologii polskiej (66%), łącznie 453 osoby (69%). Poszczególne lata studiów reprezentowane były dość równomiernie, z wyjątkiem piątego roku filologii polskiej (tylko 22% tego rocznika). Wśród badanych było 61,5% mężczyzn oraz 38,5% kobiet, co niewiele odbiega od wskaźników dotyczących całej polskiej społeczności studenckiej (59% i 41%). Podobnie przedstawiają się badania pod względem pochodzenia społecznego: młodzieży studenckiej pochodzenia chłopskiego zbadano 19%, gdy wskaźnik ogólnopolski wynosił 20,2%, robotniczego 29,7% (27,1%), inteligentkiego 48,8% (47,3%). A więc w obydwu podstawowych kategoriach — płci i pochodzenia społecznego — próbka studentów badanych w Łodzi może być uznana za reprezentatywną dla ogółu polskiej społeczności studenckiej.

Przyjrzyjmy się w wielkim skrócie i koniecznym uproszczeniu wynikom badań.

STUDENCKIE PRAKTYKI WAKACYJNE

Ocena odbytych praktyk wakacyjnych dokonana przez samych studentów wypada na ogół zaskakująco pozytywnie: zadowolonych z praktyki studentów II roku Politechniki było 82,0%, IV roku 75,8%, V roku 88,0%. W stosunku do ogółu praktykantów zadowoleni z praktyk stanowią 80%. Najwięcej zastrzeżeń zgłaszali studenci odbywający praktykę po VI semestrze: na 29 wypowiedzi ankietowych — 7 ustosunkowało się do praktyk negatywnie, a 3 wypowiedzi zdradzają wahanie. Odnieść można wrażenie, iż gdyby uległa poprawie opieka instruktorska nad praktykantami oraz gdyby praktykom towarzyszył większy sens i ład — studenci chętnie zaakceptowaliby taki miesiąc wakacji².

Na tle całości wypowiedzi ankietowych, a szczególnie na tle sugerowanego przez ankietowanych wzorca studenckich wakacji, widać, iż młodzi ludzie spragnieni przeżyć turystycznych i krajoznawczych, rozrywek i atrakcji kulturalnych pragnęliby tego doświadczać również na terenie praktyk wakacyjnych, w godzinach i dniach wolnych od pracy. Nie ma dowodu w ankietach, aby organizatorzy praktyk i zakłady pracy tę upragnioną potrzebę brali pod uwagę. Jeśliby praktyki wakacyjne utrzymały się, to wytyczne ich reorganizacji i ulepszeń musiałyby koniecznie uwzględnić wczasowe potrzeby praktykantów, przede wszystkim przez ułatwienia i zachętę do kontaktów z miejscowym środowiskiem kulturalnym, jego tradycją i krajoznawstwem, jego pracą społeczną i rozrywkami.

PRACA ZAROBKOWA STUDENTÓW PODCZAS WAKACJI

Liczba młodzieży zarobkującej podczas wakacji jest procentowo prawie taka sama wśród przygotowujących się do wstąpienia na wyższą uczelnię, jak i tych, którzy już studiują. Jest to procent stosunkowo wysoki: 31,6% wśród maturzystów i 29,7% wśród właściwych studentów. Jeśli odjąć prace bardzo krótkotrwałe (1—2 tygodnie), to pracujący zarobkowo spadną do 26,6% i 22,9%. Spośród 93 pracujących studentów II—V r. trzynastu pracowało 7 lub 8 tygodni, a dalszych trzech — 9 lub więcej tygodni, co stanowi około 18% pracujących zarobkowo. Większość — mężczyźni.

Najliczniejszą kategorią pracujących zarobkowo podczas wakacji studentów są wychowawcy kolonii i półkolonii. Zbiorowość ta liczy 46 osób, a więc około 33% ogółu pracujących. Dominują

² Jak wiadomo, praktyki wakacyjne w ich dotychczasowej postaci wywołują liczne i nieraz ostre zastrzeżenia. Por. np. szereg wypowiedzi w „Życiu Szkoły Wyższej”, 1959, nr 6, i 1960, nr 1.

studenci humanistyki (40 osób), z których tylko 8 potraktowało tę pracę wyłącznie od strony zarobkowej, nie dostrzegając w niej swoistej praktyki zawodowej; dla reszty — 32 osoby — było to zatrudnienie przydatne zawodowo³.

Drugim ilościowo rodzajem studenckiej wakacyjnej pracy zarobkowej była praca robotnicza (36 osób) głównie w kategorii robotników rolnych (20 osób). Przyjmowali ją wyłącznie mężczyźni, w ogromnej większości jako pracę zarobkową nie przydatną dla przyszłego zawodu: na 36 ludzi tylko 4 uznało swą pracę za związaną z zawodem. Stosunek uczuciowy do tego rodzaju prac był różny: 17 osób potraktowało swe zajęcia niechętnie, 19 oświadczyło, iż praca zarobkowa fizyczna przyniosła im zadowolenie. Zadowolenie okazali przede wszystkim studenci z rodzin chłopskich, wynajmujący się do pracy w gospodarstwach rolnych.

Jednym z poważniejszych osiągnięć referowanych badań jest ujawnienie sytuacji wakacyjnej studentów pochodzenia chłopskiego. Wyróżnić się daje wśród studenckiej młodzieży chłopskiej trzy zbiorowości:

A — ci, którzy cały czas wakacyjny wolny od praktyk, obozu wojskowego i pracy zarobkowej spędzają w gospodarstwach rodziców, pomagając w pracach na roli, w obrządzaniu inwentarza, w gotowaniu posiłków itd. (36,6% ogółu badanych studentów pochodzenia chłopskiego);

B — ci, którym udało się z pracy w gospodarstwie rodziców i innych prac „wygospodarować” kilka tygodni na wypoczynek i rozrywkę, turystykę itd. (42,6%);

C — wreszcie ci, którzy wyłamują się z tradycyjnego chłopskiego lata i poświęcając pomocy rodzicom kilka wakacyjnych tygodni większość ferii letnich spędzają poza domem. Ta kategoria jest najmniej liczna, stanowi tylko 20,7% ogółu młodzieży chłopskiej.

Ujawniony został znaczny wpływ płci i terenu wychowania na wyłamywanie się z tradycyjnego chłopskiego wzoru lata. O ile u mężczyzn „wyłamujący się” (kat. C) stanowią około 15%, to u kobiet — 40%. Podobnie u młodzieży chłopskiej wychowującej się na wsi procent „wyłamujących się” stanowi około 15%, zaś u studentów pochodzenia chłopskiego wychowujących się w miastach (dużych i małych) — około 40%. Natomiast wbrew oczekiwaniu prawie nie dostrzega się wpływu czasu trwania studiów na wyłamywanie się z zależności od panującego wzoru.

³ Być może dominowanie pracy wychowawczo-kolonijnej jest swoiste tylko dla badanej zbiorowości, złożonej w 45% z polonistów, a więc w większości przyszłych nauczycieli-wychowawców.

NAUKA W CZASIE WAKACJI

Na pytanie ankiety: „Czy uczyłeś się w zakresie własnych studiów z podręczników lub przerabiając lekturę obowiązkową, wykonując projekt, ćwiczenia itp.” — 242 studentów odpowiedziało „tak”. Stanowi to 53% badanej zbiorowości. Jeślibyśmy zatrzymali uwagę tylko na tych, którzy w uczenie się wakacyjne włożyli poważniejszy wysiłek, stwierdzić trzeba, iż jest to 54,3% ogółu uczących się oraz 22% całej badanej zbiorowości. Tak wysoki procent młodzieży studenckiej obciążonej koniecznością poświęcenia części wakacji na „kucie” przedegzaminacyjne stanowi niewątpliwie problem wymagający troskliwego potraktowania.

Łatwo uchwycić różnicę między uczelniami. Studenci politechniki musieli się uczyć znacznie więcej niż humaniści. O ile wśród ogółu ankietowanych studiujący na politechnice stanowią 55,4%, to wśród ogółu uczących się (wszystkich trzech kategorii) było studentów politechniki 65%, zaś wśród uczących się dużo aż 77,1%. Sam fakt większego obciążenia studentów szkół technicznych jest faktem powszechnie znanym, ale nasze badanie pozwala stwierdzić, że brzemień, które goryczą zaprawia wakacje studentów politechniki, mających największe poczucie zagrożenia egzaminacyjnego, jest ponad trzykrotnie większe od podobnego brzemienia studentów humanistyki.

Obciążenie uczących się dużo dzieci chłopskich przewyższa ponad dwukrotnie obciążenie studentów pochodzenia robotniczego i inteligentnego.

PRACA MŁODZIEŻY STUDENCKIEJ W CZASIE WAKACJI WEDŁUG PŁCI,
LAT STUDIÓW I POCHODZENIA SPOŁECZNEGO

Połączmy teraz wszelkie rodzaje wykonywanych podczas wakacji prac i obowiązków. Nie tylko ze względu na rygory praktyk wakacyjnych obciążających studentów politechniki (głównie mężczyzn), ale także z jakichś strukturalnych przyczyn — może obyczajowych — branie pracy i obowiązków wakacyjnych poza domem rodzinnym jest sprawą mężczyzn. Dowodzi tego liczba najdłużej pracujących w ciągu lata — 9 tygodni i więcej. Mężczyzn tej kategorii jest 72, czyli około 25% ogółu badanych mężczyzn, gdy kobiet tylko 16, a więc około 9% ogółu badanych kobiet. Student jest bardziej niż studentka zmuszany do szybszego usamodzielniania się ekonomicznego.

Natężenie pracy wakacyjnej wzrasta w toku studiów. Pracujących podczas lata studentów pierwszego rocznika było tylko około 42%, gdy studentów starszych lat około 68%.

Ale najbardziej znamienne jest społeczne uwarunkowanie pracy wakacyjnej studentów. Cała młodzież chłopska pracuje — dziewczęta i chłopcy, młodszy i starsi. Na 82 badanych nie pracowało podczas wakacji tylko 3 osoby! Praca tych chłopskich dzieci nie jest pracą na niby; tych, co pracowali 4 tygodnie lub mniej, było tylko 2 osoby (gdy spośród dzieci robotniczych 12, a dzieci inteligentkich 20) — wszyscy inni byli zatrudnieni powyżej 4 tygodni, przy czym 9 tygodni i więcej aż 62 osoby pochodzenia chłopskiego, czyli około 80%! Sytuację tę warunkuje przede wszystkim konieczność pomagania w gospodarstwie rodziców, nawet jeśli część lata była już zajęta przez praktykę, obóz wojskowy, przygotowania do egzaminów itd.

Młodzież robotnicza jest obciążona znacznie mniej niż chłopska: pracowało około 60% ogółu badanej młodzieży tej kategorii, przy czym tylko nieliczni (około 10%) pracowali nadmiernie: 9 tygodni lub więcej.

Jeszcze mniej angażuje się w pracę młodzież pochodzenia inteligentkiego: około 47% ogółu badanych tej kategorii, przy czym pracujących nadmiernie — 9 tygodni i więcej — było tylko około 13%. Najwięcej jest wśród tej kategorii młodzieży takich, którzy pracowali poniżej 4 tygodni: około 20%, gdy u młodzieży robotniczej około 14%, a chłopskiej około 3%.

Wygląda na to, że inteligentki wzór wakacji wczasowych panuje — co jest rzeczą naturalną — wśród studentów pochodzenia inteligentkiego, przejmowany jest w silnym stopniu przez studentów pochodzenia robotniczego, ale jest mało dostępny dla studentów pochodzenia chłopskiego.

CZASOKRES PRACY WAKACYJNEJ STUDENTÓW I JEGO OCENA

Studenci wszystkich klas i warstw społecznych w przeważającej większości skłonni są uważać pracę za naturalny, nawet pożądaną składnik wakacji letnich — o ile nie obciąża nadmiernie studenta. Fułap pracy „normalnej” wypada w świetle wyrażanego zadowolenia z wakacji nadspodziewanie wysoko. Przewaga zadowolonych z wakacji nad niezadowolonymi obejmuje przede wszystkim tych, co przepracowali 4 do 8 tygodni (52% zdecydowanie zadowolonych w stosunku do ogółu tej kategorii). Dopiero gdy praca i obowiązki zapełniają prawie cały czas wakacyjny, stają się one nieznośne dla trzech czwartych.

Na sprawę czasokresu „normalnego” pracy wakacyjnej (normalnego w sensie wzorca pożądanego, względnie możliwego do zaaprobowania przez samych zainteresowanych) trzeba spojrzeć także z innej strony: potraktować czas zaangażowania się w pracę wakacyjną jako swoistą formę plebiscytu przeprowadzanego przez realizm życia studenckiego.

Otóż większość ogółu pracującej studenterii (około 55%) przepracowała 4—8 tygodni, wszystkie inne kategorie są znacznie mniej liczne: poniżej 4 tygodni — 13%, od 9 do 12 tygodni — około 25%, 13 tygodni i wyżej — około 8%. Niech wolno będzie zinterpretować to tak, że 4—8 tygodni pracy wszelkiego rodzaju podczas wakacji letnich stanowi normę dla studentów pożądaną lub możliwą do aprobaty. Ta ilość czasu — to spora lub duża część wakacji, a ramy od 4 do 8 tygodni trzeba traktować jako swego rodzaju ruchomy pułap indywidualnych możliwości, potrzeb, wzorców obyczajowych i postaw psychicznych, układających we właściwej dla danej jednostki proporcji wczasy i pracę tak, aby obydwie te czynności wakacyjne sprzyjały potrzebom młodego człowieka.

WCZASOWA STRONA WAKACJI STUDENCKICH — U RODZINY, W DOMACH WCZASÓW, W ZESPOŁACH RÓWIEŚNICZYCH

Zakończywszy przegląd wakacyjnych prac i obowiązków studenckich — przejdźmy do wczasowej strony wakacji, zaczynając od przeglądu środowisk, w których je spędzano.

Najpierw — wakacje u rodziny. Ferie wakacyjne badanych spędzone u rodziny przedstawiają się w świetle ankiety następująco:

- tych, co musieli podczas pobytu w domu rodzinnym poważnie pracować (rola, sklep, warsztat rzemieślniczy), było osób 109;
- pracujących niewiele — przez pomaganie w codziennej domowej krzątaniu, a więc mających dużo czasu do własnej dyspozycji 231;
- tych, którzy wyłącznie oddawali się w domu wypoczynkowi, rozrywkom lub zajęciom miłośniczym 78.

W sumie więc ogromna większość studentów przyjeżdżających do rodziny, przyjeżdża tam na wczasy. Jak te wczasy wyglądają?

Gdy się przegląda wypowiedzi ankietowanych, odnosi się wrażenie dominowania odwiecznego wzoru wakacji letnich uczącej się młodzieży. Przede wszystkim — odpoczynek. Odpoczynek niejako w formach klasycznych. Wyprawy nad rzekę lub jezioro, tam kąpiel, pływanie, opalanie się, wędkarstwo. Wyprawy do lasu — na jagody, grzyby lub zwyczajnie na spacer. Spacerów w ogóle bardzo dużo. I dużo snu. Wszyscy są spragnieni „leniuchowania”, słońca i powietrza oraz dobrego jedzenia. Te tradycyjne formy wypoczynku urozmaica słuchanie radia, bardzo często lektura książek oraz czasopism. Pojawia się też telewizja. Czytanie książek jest u niektórych jakimś ich „pożeraniem” — to w tych przypadkach, gdy podczas miesięcy studiów nie było czasu na lekturę⁴.

⁴ Studenci zonaci i studentki zamężne, jeśli nie mają własnych dzieci, spędzają wakacje podobnie. Dziecko zmienia radykalnie sytuację, szczególnie studentki.

Około 20% badanych studentów spędziło część wakacji wśród zorganizowanych zespołów młodzieży: Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, Zrzeszenia Studentów Polskich, Akademickiego Związku Sportowego i kilku innych stowarzyszeń, takich jak Liga Przyjaciół Żołnierza, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Ludowe Zespoły Sportowe itd. 88 na 453 studentek i studentów spędziło od 2 do 6 tygodni w zorganizowanych zespołach wakacyjnych związków młodzieży. Kandydatów do tego typu wczasów było jednak znacznie więcej. Przyjąć należy, iż co najmniej połowa studentów pragnie takich form współżycia wakacyjnego i zajęć wakacyjnych, jakie organizują związki młodzieży i Zrzeszenie Studentów Polskich. Tak więc mimo „kompleksów antyorganizacyjnych”, rozpowszechnionych w świecie studenckim, trzeba sobie zdawać sprawę, iż co najmniej w odniesieniu do wakacyjnych form wczasów pragnienie znalezienia się na placówkach ZSP lub związków młodzieżowych jest pragnieniem masowym.

Szczególnie wielu zwolenników mają wczasy ZSP — wędrowne oraz w studenckich domach wczasowych. Bardzo życzliwie przyjmowane są specjalistyczne obozy ZSP, najczęściej — językowe. Placówki wakacyjne ZSP stanowią niewątpliwie główną bazę wakacyjną zorganizowanego życia studenckiego⁵.

Zaskakujący jest fakt znacznej roli ZHP w zorganizowanym życiu wakacyjnym studentów, zaskakujący dlatego, iż same władze harcerskie przez długi czas nie orientowały się w tej roli i — co więcej — czuły się niekiedy zakłopotane obecnością harcerzy i harcerek w świecie studenckim. O roli harcerstwa świadczy nie tylko fakt, że aż 43% młodzieży studenckiej spędzającej wakacje w zespołach związkowych spędza je na obozach, koloniach i kursach harcerskich, ale jeszcze bardziej to, że czas pobytu każdego studenta na harcerskiej placówce letniej wynosi przeciętnie $3\frac{3}{4}$ tygodnia, czyli jest prawie o półtora tygodnia dłuższy od czasu pobytu na placówkach wczasów ZSP.

Imprezy wakacyjne ZMS oraz ZMW są mniej popularne niż ZHP — co wydaje się naturalne, gdyż obydwie wymienione związki dopiero opracowują się własnej koncepcji lata dla swoich członków.

⁵ Jeśli zaufać trendowi wakacyjnych obozów w USA, W. Brytanii, Francji — to wzrastać będzie z roku na rok popularność specjalistycznych obozów i domów wczasowych, skupiających młodzież pragnącą uprawiać muzykowanie lub malarstwo i rzeźbę, lub teatr amatorski, lub określony język obcy (J. Dumazedier), N. Faivre-Haumont, *Introduction a une étude sociologique du tourisme*, „Informations Sociales”, 1960, nr 5, s. 70). Zapowiedzią polskich tendencji w tym względzie może być m.in. dwutygodniowe, ogólnopolskie sympozjum studentów-socjologów, zorganizowane latem 1961 r. w Zakopanem.

Ogólna liczba studentek i studentów, którzy część wakacji spędzili w domach wczasów, wynosi 48 osób, czyli nieco ponad 10% badanej społeczności. Ta forma wakacji jest w świecie studenckim raczej formą kobiecą niż męską: studentek mamy 27, a więc około 15% ankietowanych dziewcząt, gdy studentów 21 — czyli około 8% badanych. Wreszcie interesujący — choć nie rewelacyjny — szczegół socjologiczny: wzór wakacji w domu wczasowym, a więc wakacji typu pensjonowego, jest w świecie studenckim wyraźnie wzorem inteligenckim. Ogólny obraz omawianego odcinka wakacji przedstawia się następująco: jest pewna liczba studentów wielkomiejskich, która chętnie spędza czas w domach wczasów. Najchętniej pojechaliby do studenckich domów wczasowych. Ale są także młodzi ludzie, szczególnie wśród studentek — którzy uważają za korzystny i przyjemny parotygodniowy pobyt w domach wczasowych FWP lub pensjonatach „Orbisu”.

Koleżeńskie grupy nieformalne — to jedno z podstawowych środowisk wczasów studenckich. Zaczniemy od wielkości studenckich grup nieformalnych: grup liczących po 3 osoby było 29, po 4 osoby — 52, po 5 osób — 21, po 6 osób — 37, po 7 osób — 20, po 8 osób — 8. Grup o większej liczbie członków było niewiele — od 1 do 6. Najliczniejsza składała się z około 25 osób.

Rodzaje aktywności studenckich grup nieformalnych można w sposób schematyczny ująć tabelarycznie. Tabelę tę można by skomentować następująco.

I — Turystyka we wszystkich postaciach z roku na rok staje się najponętniejszą dla młodzieży formą spędzania czasu wolnego. Od początków XIX wieku (kiedy przejawily się pierwsze studenckie zainteresowania pieszymi wędrownkami po kraju) poprzez wzory wakacji letnich ukształtowane w związkach młodzieży mieszczańskiej, takich jak Wandervogel lub badenpowellowski skauting — wzór wędrujących grup młodzieży obejmuje stopniowo czas wolny wszystkich klas i warstw społecznych.

II — „Życie towarzyskie” w typie tradycyjnych wzorów rozrywki salonów i dworów schodzi, jak się zdaje, podczas lata na drugi plan, ustępując pierwszeństwa aktywności turystycznej. Ale wciąż jeszcze stanowi częstą i pospolitą formę aktywności rozrywkowej oraz odpoczynku grup młodzieżowych (tańce, karty, spacer do lasu, wspólny śpiew). Natomiast — jeśli wierzyć tablicy — wzór „życia towarzyskiego” w typie karczmy i knajpy nie odgrywa poważniejszej roli w życiu grupowym studenckim, przynajmniej w okresie wakacyjnym.

III — Uderzająca jest skromna ilość grup zawiązywanych dla uprawiania sportu i gier sportowych. Studium Wychowania Fizycznego stanowi dziś integralny składnik wyższej uczelni; studenckie zajęcia wf —

Koleżeńskie grupy nieformalne

Rodzaje wczasów	Dominujące zajęcia grupy	Liczba grup	Razem
I. Turystyka	wędrowki piesze oraz turystyka nie określona bliżej	66	94
	splywy kajakami, żeglarstwo	13	
	autostop	10	
	wycieczki rowerowe	1	
	raidy motorowe	2	
	obóz, camping	2	
II. Życie towarzyskie	wieczorki taneczne	28	71
	gra w karty	15	
	wycieczki do lasu, grzybobranie	11	
	spacery do miasta, w pole itp.	5	
	ogniska wieczorne	1	
	wspólny śpiew	7	
	szachy	1	
	telewizja	1	
alkohol, „lokal”	2		
III. Sport	sport i gry sportowe	13	18
	plywanie, plaża	4	
	wędkarstwo	1	
IV. Zajęcia amatorskie	chór amatorski	3	12
	słuchanie muzyki rozrywkowej	1	
	uprawianie malarstwa, rzeźby	1	
	wystawianie amatorskich sztuk teatralnych	1	
	wieczorki literackie	2	
	wieczorki dyskusyjne	2	
	radiotechnika	1	
fotografia	1		

obowiązkowe oraz uprawiane ochotniczo — mają nieznanie dawniej udowodnienia. Na terenie wszystkich szkół wyższych istnieją uczelniane koła AZS. W jakiej relacji znajduje się ta działalność uczelni, władz państwowych i AZS do potrzeb i zainteresowań samej młodzieży? Jaki jest trend rozwojowy w tym zakresie?

IV — Bardzo skromnie przedstawiają się grupy nieformalne, akcentujące w swej aktywności zajęcia samokształceniowe, amatorskie, miłośnicze, pogłębiające zainteresowania umysłowe i artystyczne, doskonalące człowieka. Jest to fakt przykry. Wskazuje, jak doniosły stał się problem takiego postępowania profesury, związków młodzieży i przodowniczych środowisk samej młodzieży, aby czynić ponętny wzór studenckiego koła naukowego lub artystycznego — formalnego i nieformalnego.

WAKACJE STUDENCKIE SPĘDZANE W ŁODZI

212 studentek i studentów — czyli prawie połowa badanych — spędziło w Łodzi co najmniej 4 wakacyjne tygodnie; jest to fakt zastanawiający. Zastanawiający dlatego, iż tylko niewielka część przebywających w Łodzi (około 20%) uczyniła to ze względu na konieczność pracy w mieście — pracy zarobkowej, praktyk wakacyjnych lub przygotowania się do egzaminów. Reszta spędziła owe łódzkie tygodnie bądź w zupełnej swobodzie dysponowania tym czasem jako wolnym (56%), bądź poświęcając pewną część czasu na pracę zarobkową, praktykę lub przygotowanie do egzaminów (około 24%). To znaczy, iż studenci spędzający pokaźną część wakacji w Łodzi zużyli je w ogromnej większości na wczasy. Wielu uprawia wówczas samokształcenie i gry sportowe, chodzi do teatru i czyta, korzystając często z wielkich łódzkich bibliotek — uniwersyteckiej i im. Ludwika Waryńskiego. Znacznie rzadziej idzie się do muzeum lub na wystawę, jeszcze rzadziej na koncert. Za to na czoło atrakcji wysuwają się spacerunki po mieście i częste wycieczki poza miasto w niewielkim, mieszanym towarzystwie lub we dwójkę. I sen. I „nieróbstwo”, do którego się tęskniło przez miesiące obowiązkowej nauki.

Co można uczynić, aby studenci spędzający wakacje w wielkim mieście odnosili z tych wczasów jak najwięcej pożytku w sensownym odpoczynku, rozrywce i pracy nad sobą?

FORMY WCZASÓW STUDENCKICH

Z kolei przyjrzyjmy się głównym formom wczasów studenckich. Najpierw sport i gry sportowe. Uprawiało je podczas lata 51% ankietowanych, w tym studenci pochodzenia robotniczego około 60%, inteligentnego około 50%, chłopskiego około 40%.

Czy stwierdzenie, iż 51% ogółu młodzieży studenckiej uprawiało podczas wakacji gry sportowe lub poszczególne dyscypliny sportu, stanowi fakt pocieszający (że aż tyle) czy niepokojący (że tylko tyle?). Odpowiedź zależy od przyjętego punktu widzenia. Wobec stwierdzonego rozpowszechnienia się w Polsce głównie postawy biernego zainteresowania sportem (kibice) bardzo pozytywnie trzeba ocenić, iż połowa młodzieży studenckiej uprawia czynnie sporty i gry sportowe. Ale wobec ogromnych wysiłków społecznych na rzecz upowszechnienia wychowania fizycznego wśród młodzieży akademickiej (studia w na każdej uczelni) przedstawione zestawienie wskazuje, jak wiele jeszcze jest do zrobienia dla zyskania młodzieży akademickiej do tej formy wczasów.

Turystyka należy do najpopularniejszych w świecie studenckim form spędzenia wakacji. 62% badanych samorzutnie wymieniło ją jako

niezbędny składnik wzorcowych wakacji. Uprawiało ją podczas minionego lata 59% badanych studentów pochodzenia inteligenckiego, 51% robotniczego i 20% chłopskiego. Sposoby wędrowki były następujące (klasyfikacja wg dominującego w danym przypadku rodzaju turystyki): pieszo — 102 wyprawy, autostopem — 101 wypraw, motocyklem, skuterem, samochodem — 47 wypraw, rowerem — 14, kajakami, łodziami, tratwą — 20, obozy stałe z wypadami turystycznymi — 2, pociągami, autobusem, autokarem, statkiem — 18, kombinowane i nieokreślone — 20. Razem wypraw 324.

Kilka słów o autostopie. Zainteresowanie nim w świecie młodzieży akademickiej jest tak wielkie, że zasługuje na miano studenckiej formy turystycznej. Mężczyźni ruszają autostopem częściej niż kobiety i różnica ta w stosunku do danego rodzaju płci wyraża się wskaźnikami 53% i 35%. Należy przy tym dodać, iż studentki z reguły nie wędrują autostopem samotnie, lecz w towarzystwie koleżanki lub kolegi, albo w większej grupie. Ostatnie roczniki równie chętnie korzystają z autostopu jak I lub II rok studiów.

Z tablicy podsumowującej ilościowe dane o studentach uprawiających podczas wakacji samokształcenie wynika, że 42% młodzieży akademickiej nie uważa wakacji za czas właściwy dla jakiejś poważniejszej pracy nad sobą.

Większość studentów nie jest jednak abnegatami pracy umysłowej podczas wakacji, gdyż 58% przez pewien czas uprawiało samokształcenie. Różnice społeczne akcentują znów — jak już tyle razy w niniejszej pracy — upośledzenie młodzieży pochodzenia chłopskiego; i tu prawdopodobnie oddziałał na wielu brak czasu, pochłanianego przez prace w gospodarstwie. Alarmującym faktem jest regularny spadek liczby studentów uprawiających samokształcenie w miarę biegu lat studiów, przy czym różnica między latami I a V jest rażąca. Rzecz wymagałaby odrębnego zbadania. M.in. narzuca się domysł o jakimś podstawowym braku metodycznym w studiach na wyższych uczelniach, które zamiast rozbudzać „apetyt” do pracy samokształceniowej, zniechęcają do niej⁶.

Zajęcia amatorskie zajmują skromne miejsce w wakacjach studenckich. Praktykowało je stosunkowo niewielu ludzi.

Muzykowano na gitarze, fortepianie, mandolinie, akordeonie, organkach. Najczęściej używanym instrumentem jest gitara — można by ją więc uważać za najbardziej studencki instrument muzyczny. Grają

⁶ Przywódcy młodzieży zdają sobie z tego sprawę. „Dydaktyka obecnie jest w pewnej mierze procesem formalnym, nie pobudzającym i nie zachęcającym do samodzielnych rzetelnych studiów” (referat W. Krauzego, wiceprzewodniczącego RN ZSP, IV Kongres ZSP, Warszawa 1960, s. 105).

na niej wyłącznie mężczyźni. Kobiety natomiast wymieniają fortepian, który występuje na drugim miejscu po gitarze.

Stosunkowo sporo osób (3,5% całej badanej zbiorowości) występowało w teatrach amatorskich i jest to jeszcze jednym dowodem popularności teatrów studenckich i ich wpływu, zachęcającego do organizowania improwizowanych przedstawień teatralnych przez doraźne grupy wakacyjne w domach wczasów, obozach, koloniach itp.

Poetyzowanie pociąga bardziej studentów niż gra aktorska. Około 5% badanej zbiorowości pisze wiersze, przeważają kobiety humanistki, ale uprawiają poezję także mężczyźni, studenci politechniki.

Malarstwem i rysunkiem zajmowało się również około 5% badanych, też przeważnie studentów uniwersytetu — w wielkiej przewadze kobiet. Parę studentek haftowało. Ogółem wyliczone formy „klasycznego” amatorstwa artystycznego uprawiało 18% badanej zbiorowości — niektórzy po dwie lub nawet trzy formy. Jednakże oprócz form „klasycznych” ankieta nasza uchwyciła amatorstwo półartystyczne-półtechniczne o niezwykłym powodzeniu w społeczności studenckiej: fotografię. Uprawiało ją 32% ogółu badanych. Można by więc określić fotografię jako najbardziej masowe amatorstwo artystyczne studentów⁷.

Amatorstwo techniczne wśród studentów uniwersytetu przedstawia się katastrofalnie: zaledwie kilka osób spośród humanistów parało się podczas wakacji pracami technicznymi. Właściwie tylko studenci politechniki uprawiali amatorskie zajęcia techniczne. Dominowało amatorstwo związane z kierunkiem studiów (wydział elektryczny).

Wędkarstwo uprawiało około 6% badanej zbiorowości. Jest ono w świecie studenckim stosunkowo popularne, bardziej wśród humanistów niż wśród techników, przy czym studentki nie stronią od rybołówstwa, choć kobiet-wędkarek jest kilkakrotnie mniej niż mężczyzn. Niektórzy studenci wybierali teren wypraw turystycznych właśnie pod kątem możliwości łowienia ryb.

§ 28 ankiety stawiał pytanie: „Czy wykonywałeś podczas wakacji jakieś prace społeczne? jeśli tak to jakie?” Ogółem, w różnorodnych akcjach brało udział 48 osób, czyli około 10% badanej zbiorowości. Dominowały dwa rodzaje czynności: pomoc w pracach polnych ludności wiejskiej oraz porządkowanie ulic, placów, parków.

Lektura książek. § 18 ankiety brzmiał: „Wymień spośród przeczytanej podczas wakacji literatury pięknej i beletrystyki trzy najwarto-

⁷ Fotografika amatorska czyni zresztą w całym świecie zdumiewające postępy. Na II Kongresie Europejskim Wczasów w Strasburgu (marzec 1961) powołano specjalną komisję do spraw fotografii.

ściowsze tytuły i ich autorów". Odpowiedziało na to wezwanie około 92% studentów uniwersytetu i około 54% studentów politechniki. Czyżby to znaczyło, iż reszta nie czytała podczas wakacji książek beletrystycznych? Niektóre notatki, uczynione przez respondentów zamiast żądanej odpowiedzi, zdają się potwierdzać ten domysł: „wakacje nie są od czytania” — pisze student II roku politechniki. Kilku innych napisało w tym miejscu: „nie pamiętam”. A więc jeśli nawet czytali, to po tym czytaniu nic nie pozostało. Jednakże 75% humanistów i 2% techników wymieniło trzy tytuły książek — jest to przeważnie lektura rozrywkowa, nieraz na dobrym poziomie.

Na wakacyjne przedstawienia teatralne uczęszczali w ogromnej przewadze studenci pochodzenia inteligenckiego i robotniczego. Studenci pochodzenia chłopskiego korzystali ze spektakli trzykrotnie mniej. Teatr dramatyczny był odwiedzany bardziej niż operetka, ale operetka jest znacznie popularniejsza od opery.

Koncertów w salach koncertowych wysłuchało niewielu studentów: 10% badanej zbiorowości. Była to w przeważającej większości młodzież pochodzenia inteligenckiego, trochę dzieci robotniczych i tylko dwoje dzieci chłopskich. Studenci uniwersytetu trzykrotnie liczniejsi od studentów politechniki. Znacznie więcej osób i częściej słuchało muzyki przez radio, także dobrej muzyki.

Trzy są rodzaje „zabaw towarzyskich”, które bezapelacyjnie dominują w badanej społeczności studenckiej: taniec, karty, flirt. Te proste i odwieczne rozrywki wszystkich warstw społecznych są — jak widać — najbardziej pożądanymi zabawami także młodej inteligencji.

W świetle otrzymanych wyników sprawa stosunku młodzieży akademickiej do alkoholu przedstawia się na ogół zadowolająco. Ogromna większość nie pije zupełnie lub pije niewiele i rzadko. Może to częściowo być uwarunkowane brakiem pieniędzy na alkohol (tak właśnie motywuje swoją wstrzeźliwość od alkoholu jeden ze studentów najstarszych lat studiów). Ale — jak się zdaje — urabia się wśród znacznej części młodzieży studenckiej specyficzny stosunek do alkoholu: alkohol jest dobry w niewielkich ilościach. Że istnieją wśród studentów i studentek także tendencje do zdecydowanej abstynencji — nie ulega wątpliwości, wymagałoby wszakże specjalnych badań dotarcie do motywacji tych dążeń oraz określenia ich siły.

Niemniej jednak istnieje groźny fakt skłonności do pijaństwa niektórych studentów (około 3%), a znacznie większa liczba tych, co nie uniknęli podczas wakacji faktów upijania się (około 17%), może być traktowana w części jako niepokojący sygnał na przyszłość.

TYPY WAKACYJNE STUDENTÓW I WZORZEC WAKACJI STUDENCKICH

Rozpatrując globalnie spędzanie wakacji przez poszczególnych studentów, można wyróżnić kilkanaście wakacyjnych typów studenckich, z których każdy realizuje odmienny plan wakacji. Pojęcia typu nie należy tu rozumieć jako trwałej struktury psychospołecznej — być może Jan przez szereg wakacji realizować będzie podobny plan lata, a u Pawła plany wakacyjne będą zmienne — ewentualne istnienie tendencji stałych w tym zakresie wymagałoby zbadania. Zanim otrzymamy wyniki takich badań — pojęcia typu używać będziemy w sensie weberowskiego typu idealnego, to znaczy struktury abstrakcyjnej utworzonej dla uproszczonego przedstawienia pewnych powtarzających się sytuacji w danym zbiorze faktów, przez uwypuklenie pewnych określonych elementów rzeczywistości⁸.

Typ wakacyjny chłopskiego syna obejmuje tylko część studentów pochodzenia chłopskiego, mianowicie tę część, która większość tygodni wakacyjnych wolnych od praktyki i obozu wojskowego związała z pomocą w gospodarstwie rodziców. Ci młodzi ludzie spędzają znaczną część wakacji (a zdarza się, że i całe wakacje) na ciężkiej pracy fizycznej, osłabiającej chęć do zajęć umysłowych. W planie wakacyjnym chłopskiego syna zwykle nie występują formy wczasów najbardziej radujące serca młodych: nie ma turystyki, nie ma pobytu na wakacyjnych placówkach związków i stowarzyszeń młodzieży, nie ma uczestnictwa w koleżeńskich grupach nieformalnych. To passywa. A aktywa: twarda szkoła realnego życia, prawdziwa szkoła pracy, odpowiedzialności, hartu, wyrzeczeń, obowiązków.

Student uczący się — to typ drugi. W zebranych materiale są to zwykle młodzi ludzie z Politechniki Łódzkiej. Do uczenia się zmuszają niezdane lub odroczone egzaminy, niekiedy chęć umocnienia lub uzupełnienia wiadomości ocenionych wprawdzie na egzaminie dostatecznie, ale według poczucia samego studenta wymagających jeszcze dodatkowej pracy, wreszcie uczenie się w trybie samokształceniowym przedmiotu dodatkowego, np. obcego języka.

Student pracujący zarobkowo przez większą część wakacji a niekiedy przez całe wakacje oto kolejny typ. Zarobkowanie podczas wakacji uprawia przypuszczalnie dwukrotnie więcej studentów niż w ciągu roku szkolnego i jest wśród nich pewna liczba pracujących zarobkowo w ciągu 7, 8 a nawet 9 tygodni wakacyjnych. Wakacje tych młodych ludzi stają się siłą rzeczy określone przez ich pracę zarobkową, a ściślej — przez rodzaj i warunki zarobkowania.

⁸ J. Szczepański, *Socjologia*, Warszawa 1961, s. 333—339.

Działacz młodzieżowy jest to typ studenta, który znaczną część wakacji spędza na pracy instruktorskiej lub kierowniczej w placówkach swego związku. W niektórych przypadkach praca wakacyjna działaczy młodzieżowych jest płatna i wówczas mamy do czynienia z zarobkowaniem tego typu, który określony został jako korzystny. Wszakże część działaczy młodzieżowych angażuje się w akcje wakacyjne swoich organizacji bez rekompensaty pieniężnej, dla wewnętrznej, ideowej lub psychicznej potrzeby aktywności społecznej.

Turysta to niemal klasyczny typ studenta, kształtującego przeważającą część swoich wakacji pod znakiem rozrywki, odpoczynku i niekiedy miłośnictwa krajoznawczego.

Sportowiec — nie widz zawodów sportowych, lecz młody człowiek czynnie i systematycznie uprawiający podczas wakacji którąś dyscyplinę sportową lub jakiś ich zespół i przeżywający sprawy sportowe szczególnie gorąco. Nie mieliśmy wielu ludzi tego typu w zebranych materiale, jeñnakże pewną liczbę studentów trzeba niewątpliwie do tej kategorii zaliczyć. Niektórzy kilka tygodni spędzili na obozie sportowym, wszyscy umieli sobie zorganizować w miejscach wakacyjnego pobytu systematyczny trening indywidualny lub w ramach jakiegoś wakacyjnego zespołu, część przywiozła ze sobą na wakacje przyrządy sportowe, brała udział w zawodach sportowych itp.

Student spędzający wakacje w wielkim mieście, w mieście swojej uczelni, to typ nadspodziewanie częsty. Wymaga klasyfikacji dodatkowej, wyodrębniającej motywacje pozostania w mieście tak różne, iż między poszczególnymi podgrupami większe wydają się różnice niż podobieństwa. Pozostanie na znaczną część wakacji, a nawet na całe wakacje w wielkim mieście nie będzie faktem godnym ubolewania, jeśli student chce i umie spożytkować wszystkie te wielkie i różnorakie możliwości, które uruchamiają instytucje wielkomiejskie dla pożytku wakacyjnego mieszkańców.

Student-badacz. W zebranych materiałach typ ten występuje w kilku przypadkach silnie zaakcentowanego zainteresowania naukowego, pod którego znakiem spędzona została znaczna część wakacji. Było więc kilka osób, które spędziły 4—6 tygodni na badaniach dialektologicznych we wsiach województwa kieleckiego i łódzkiego, oraz dwie osoby — na badaniach etnograficznych; ten drugi przypadek nie był związany z właściwymi studiami, stanowił przejaw pasji amatorskiej.

Typ bierny wakacyjny. Niech mi wolno tak określić studentki i studentów, których wakacje są uderzająco jałowe według tego, co odbło się w odpowiedziach ankietowych. Jeśli gdzieś wyjechała taka osoba z miasta uniwersyteckiego, to do rodziny i tam spędziła tygodnie wśród drobnej krzątany lub gnuśności. Chciałoby się określić ten typ

wakacyjny studenta ujemnie: zaprzepaszczone wakacje, marnowanie życia, zatrzymany rozwój. Zastanawia wszakże i powstrzymuje od potępienia znamieny fakt: wiele studentek i studentów tego typu stwierdza zdecydowane zadowolenie z przebiegu swoich wakacji. Czyżby pewne struktury psychofizyczne wymagały dla regeneracji po roku pracy uczelniczej (być może dla nich specjalnie uciążliwej) takiego biernego, sennego, leniwego lata? W niektórych przypadkach czynnikiem radosnego zadowolenia, zabarwiającym pozornie „puste” wakacje jest przeżywanie miłości.

Byłoby wysoce pożądane opracowanie wzorca wakacji studenckich lub może szeregu wzorców, odpowiadających poszczególnym typom wakacyjnym studentów i poszczególnym rodzajom uczelni. Jednakże na obecnym etapie naszej wiedzy o młodzieży akademickiej, o jej specyficznych potrzebach zdrowotnych, psychicznych, społecznych, o jej warunkach pracy w uczelniach i poza uczelniami, o jej różnorodnych obowiązkach, odpoczynku, rozrywkach postulat opracowania takiego wzorca czy wzorców uznać należy za przedwczesny. Natomiast nie jest przedwczesne opracowywanie fragmentów sytuacji studenckiej, które stać się mogą pomocą dla przyszłych prac nad wzorcem (wzorcami) wakacji. Cała niniejsza praca zmierzała w tym kierunku.

UWAGI KOŃCOWE

Jest charakterystyczne, iż obserwowany od półwiecza rozwój czasu wolnego szerokich mas pracujących (skracanie ustawowego dnia pracy, płatne urlopy, renty i emerytury itd.) nie przebiega równomiernie. Niektóre kategorie ludności dotknięte są wyraźnie tym, co niedawno określone zostało jako niedorozwój czasu wolnego⁹. Dotyczy to takich kategorii ludzi pracy, jak kobiety (szczególnie matki małych dzieci), chłopci, właściciele małych warsztatów usługowych i rzemieślniczych.

Otóż badania studentów ujawniają istnienie w tej społeczności co najmniej dwóch kategorii młodzieży z niedorozwojem czasu wolnego podczas wakacji (a być może z niedorozwojem czasu wolnego w ogóle): są to studenci-chłopi oraz słuchacze politechniki (a prawdopodobnie i innych uczelni technicznych).

Druga uwaga wiąże się z niewielkim procentowo, ale uderzającym faktem angażownia się pewnej liczby studentów w wakacyjną pracę zarobkową, wypełniającą znaczną większość wolnego czasu wakacyjnego, niekiedy prawie wszystkie wolne wakacyjne tygodnie. Przedstawione

⁹ *Traité de sociologie du travail*, praca zbiorowa pod red. G. Friedmanna i P. Naville, t. 2, Paris 1962, s. 345 i nast.

sprawozdanie nie było w możności zanalizowania przyczyn tego nadmiernego brania na siebie prac zarobkowych, rzecz wymaga specjalnych badań pogłębionych. Niech wszakże wolno będzie już teraz zasygnalizować hipotezę, do której wysunięcia zachęcają francuskie badania z lat 1956, 1957 i 1959, że mamy tu do czynienia nie tylko z potrzebami obiektywnymi (zarobić na nowe ubranie), ale także (a może przede wszystkim) z potrzebami subiektywnymi, z postępującą w społeczeństwach krajów cywilizacji przemysłowej i miejskiej rozpiętością między szybszym narastaniem potrzeb niż możliwości ich zaspokojenia. Środki masowej komunikacji oraz szerzący się hedonizm już rozbudziły apetyt na aparat fotograficzny, motocykl, na modny płaszcz, choć dochody nie pozwalają na te zakupy. Rodzi się więc subiektywne, swoiste „poczucie pauperyzacji”¹⁰, które każe rezygnować z czasu wolnego na rzecz zwiększenia dochodów, mogących zaspokoić dobre spożytkowanie czasu wolnego w przyszłości.

Uwaga trzecia dotyczy zjawiska wakacyjnego mała na ogół uświadamianego. Żywiolowy rozwój wszelkich form turystyki oraz wyjazdów wakacyjnych do domów wczasowych zepchnął jakby ze świadomości teoretyków i praktyków odpowiednich dziedzin życia społecznego, iż ta nieznaną dotąd w świecie ludzi osiadłych ruchliwość dotyczy tylko tygodni urlopowych okresu letniego. Co więcej, nadspodziewanie poważny procent ludzi pracy nawet nie wykorzystuje urlopów na wyjazd do pensjonatu lub na wędrownkę (nie mogą? nie chcą? nie umieją?), spędzając ten czas u siebie w domu. Uczyniło tak w 1959 r. około 40% Warszawianków, a w 1955 r. 46% Amerykanów nie ruszyło się na wakacje ze swoich domów¹¹. Okazuje się, iż sytuacją podobną objęci są także polscy studenci, młodzi ludzie, którzy — zdawałoby się — każdy wolny dzień wakacji gotowi są spędzić w świecie. Oto jak daleko jeszcze jesteśmy od realizowania wzorca wakacyjnego w jego najponętniejszym punkcie.

I uwaga ostatnia, dotycząca grup nieformalnych. Badania potwierdziły, iż rówieśnicze grupy nieformalne odgrywają w wakacyjnym życiu studentckim ogromną rolę. Wprawdzie pragnienie spędzenia części wakacji w domach wczasowych, na obozach oraz na wędrownkach organizowanych przez związki młodzieży i ZSP okazało się nadspodziewanie silne i popularne, niemniej jednak łączenie się w zespoły nieformalne dla zabawy, wyprawy turystycznej, swoistego „życia klubowego” dominuje w grupowym życiu wakacyjnym studentów. Jak wiadomo, nie mamy tu do czy-

¹⁰ *Paupérisation absolue* — pojęcie wprowadzone przez A. Arzoumaniana w artykule pod tymże tytułem, drukowanym w *Economie et Politique*, octobre 1956. Podaję za Friedmannem i Naville, *op. cit.*, s. 348, także s. 351.

¹¹ Z. Skórzyński, A. Pawełczyńska, *Czas wolny mieszkańców miast*, Warszawa 1960, s. 11, druk powielony OBOP; Dumazedier, Faivre-Haumont, *op. cit.*, s. 11.

nienia ze specyfiką polską. Po II wojnie światowej małe grupy społeczne (szczególnie nieformalne) przejawiają zwiększoną żywotność¹². I oto stajemy wobec doniosłego problemu: co i jak czynić mają instytucje i ludzie odpowiedzialni za przygotowanie młodzieży akademickiej do jej przyszłej roli kulturalno-społecznej wśród polskiej inteligencji, aby spożytkować atrakcyjność i dynamizm studenckich grup nieformalnych na rzecz humanizacji czasu wolnego, na rzecz wychowania w kulturze czasu wolnego.

¹² H. Schelsky, *Die Skeptische Generation — Eine Soziologie der deutschen Jugend*, Düsseldorf—Köln 1957 (zakończenie części pierwszej). M. Kozakiewicz, *Jakie na Zachodzie istnieją organizacje młodzieżowe?*, „Harcerstwo”. 1960, nr 19 (październik).